

MIROŚLAW KOWALSKI

Uniwersytet Zielonogórski

ŁUKASZ ALBAŃSKI

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

**OUR KIDS: THE AMERICAN DREAM IN CRISIS
– NIERÓWNOŚCI W KONCEPCJI
KAPITAŁU SPOŁECZNEGO ROBERTA P. PUTNAMA
(PERSPEKTYWA EDUKACYJNA)**

ABSTRACT. Kowalski Mirosław, Albański Łukasz, *Our Kids: The American Dream in Crisis – nierówności w koncepcji kapitału społecznego Roberta P. Putnama (perspektywa edukacyjna)* [*Our Kids: The American Dream in Crisis – Inequalities in Robert P. Putnam’s Concept of Social Capital (Educational Perspective)*]. *Studia Edukacyjne* nr 45, 2017, Poznań 2017, pp. 123-138. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 1233-6688. DOI: 10.14746/se.2017.45.10

This article examines the concept of inequality in Robert D. Putnam’s *Our Kids*. The article discusses the intersections of social inequality and social capital shown in the book. In particular, the issue of inequality in access to education between children from different backgrounds is outlined and critically discussed. The conclusion suggests a possible new way to look at the relationship between education and inequalities, providing a theoretical basis for educational research.

Key words: inequality, social capital, children, education, Robert P. Putnam

Wprowadzenie

Robert P. Putnam jest jednym z prekursorów idei kapitału społecznego w ramach społeczeństwa obywatelskiego¹. Kładzie on silny nacisk na znaczenie sieci społecznych i norm wzajemności oraz wyrastającego z nich zaufania². Według niego, istnieje wyraźny związek między poziomem wykształcenia

¹ P. Sztompka, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Kraków 2016.

² R.P. Putnam, *Samotna gra w kregle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, przekł. S. Szymański, Warszawa 2008, s. 33.

a poziomem zaufania społecznego i zaangażowania obywatelskiego. Koncepcja Putnama wpisuje się zatem w obszar zainteresowania szeroko rozumianych badań nad edukacją³ (w szczególności w strukturalne uwarunkowania efektów edukacji na działania jednostek). „Społeczeństwo charakteryzujące się wzajemnością uogólnioną – jak pisze Putnam – jest sprawniejsze od społeczeństwa nieufności”⁴. Maria Dudzikowa ze swoim zespołem przeprowadziła badania nad tworzeniem kultury szkolnej sprzyjającej budowaniu kapitału społecznego⁵. Obserwacje oraz analizy tej autorki i jej zespołu poświadczają stwierdzenie Putnama, że kapitał społeczny może być zarówno dobrem prywatnym, jak i dobrem publicznym. W edukacyjnych biografiach studentów można dostrzec te właściwości środowiska uprzywilejowanego społecznie – sieci, normy i zaufanie, które wpływają korzystnie na rozwój jednostek, jak i osiąganie stawianych przed sobą celów. **Aspekt relacji między poziomem kapitału społecznego a uwarunkowaniami trajektorii życiowej dzieci z różnych klas społecznych** jest przedmiotem nowych badań Putnama.

W swojej znanej książce *Samotna gra w kręgle* autor ten wskazuje, że „rozwój dzieci jest w przeważającej mierze kształtowany przez kapitał społeczny [w otoczeniu dziecka]”⁶. W najnowszej książce *Our Kids* (z 2016 roku) R.P. Putnam rozwija tę myśl na podstawie własnej diagnozy powiększających się nierówności społecznych, w tym nierówności edukacyjnych w społeczeństwie amerykańskim⁷. O ile w pierwszej z nich przestrzegał przed zanikiem idei stowarzyszania się na rzecz dominującego indywidualizmu i egoizmu, tak w *Our Kids* pisze wręcz o segregacji klasowej amerykańskich dzieci i wynikających z niej negatywnych konsekwencjach dla merytokratycznej wizji społeczeństwa amerykańskiego. Zwraca on uwagę, że w społeczeństwie nastąpiło pęknięcie, które polega na polaryzacji dwóch światów społecznych. Na jednym biegunie znajdują się ci dobrze wykształceni o wysokim statusie społeczno-ekonomicznym, których charakteryzuje wysoka stopa inwestycji w życie rodzinne, sieci społeczne i aktywność obywatelską, zaś na drugim – pozbawieni perspektyw i spauperyzowani, których rodziny są niepełne, sieci ograniczone, a aktywność obywatelska żadna. **R.P. Putnam obawia się zatem, że w czasach, kiedy ruchliwość społeczna jest wyraźnie ograniczona do dziedziczenia pozycji rodziców, ten podział wpływa na poziom zaufania społecznego, segregację w instytucjach społecznych i ograniczenie więzi społecznych w społecznościach lokalnych.**

³ P. Mikiewicz, *Kapitał społeczny i edukacja. Perspektywy teoretyczne i aplikacje empiryczne*, Warszawa 2014.

⁴ R.P. Putnam, *Samotna gra w kręgle*, s. 37.

⁵ M. Dudzikowa i in., *Kapitał społeczny w szkołach różnego szczebla*. Tom 2 – *Diagnoza i uwarunkowania*, Kraków 2011.

⁶ R.P. Putnam, *Samotna gra w kręgle*, s. 485.

⁷ R.P. Putnam, *Our Kids: The American Dream in crisis*, New York 2016.

Miraż amerykańskiego snu

W 2013 roku na łamach „The New York Timesa” ukazał się artykuł R.P. Putnama, w którym ubolewał nad postępującym, jego zdaniem, rozwarstwieniem społecznym i zmniejszającymi się szansami edukacyjnymi dzieci w jego rodzinnej miejscowości Port Clinton⁸. Ten bardzo osobisty wątek został przeniesiony do pracy i obok danych statystycznych oraz przeprowadzonych wywiadów jakościowych pełni ważną rolę w narracji. Płaszczyzną porównania szans życiowych dzieci i występujących nierówności społecznych są losy dwóch generacji z Port Clinton. Według tegoż autora, który urodził się w 1941 roku, społeczność lokalna, w której dorastał była zróżnicowana społecznie, ale zjednoczona wokół uniwersalnych wartości oraz znaczenia społecznych instytucji, takich jak rodzina i szkoła⁹. Prawie wszyscy mieszkańcy znali się z widzenia, a wszystkie dzieci dorastały w pełnych, wielopokoleniowych rodzinach. Opisane warunki sprzyjały zaufaniu, wzajemności i ruchliwości społecznej. Jak zauważa R.P. Putnam, zdecydowana większość jego rówieśników osiągnęła awans społeczny, zajmując wyższą pozycję społeczno-ekonomiczną niż ich rodzice.

Współczesna społeczność lokalna Port Clinton jest społecznie podzielona. Występują w niej obszary stabilności społecznej, gdzie ważnymi instytucjami społecznymi są rodzina i szkoła, oboje rodziców pracuje, a dzieci dorastają w bezpiecznych warunkach z szansami na powielenie kariery rodziców oraz obszary wykluczenia społecznego, gdzie zjawisko bezrobocia i ubóstwa łączy się z niepełnymi rodzinami, urodzeniami pozamałżeńskimi, a sąsiedztwo jest naznaczone poprzez przestępstwa i dostęp do używek. Dzielnice te są przyrównywane do czarnych dziur, ponieważ jakkolwiek awans społeczny mieszkańców tych miejsc wydaje się niemożliwy¹⁰. Dla R.P. Putnama jest to oznaka kryzysu wartości społeczeństwa amerykańskiego, co podkreśla podtytuł książki (*The American Dream in crisis*). Wydaje się także, że ma on aspirację wpisania się w tradycję badań społecznych, które wstrząsnęły społeczeństwem i były przedmiotem ogólnospołecznych dyskusji nad kondycją podstawowych instytucji życia społecznego. Można tutaj wymienić takie prace, jak: *Equality of Educational Opportunity*¹¹, *Truly Disadvantaged: The Inner City, the Underclass, and Public Policy*¹², czy *Samotna gra w kręgle*¹³.

⁸ R.P. Putnam, *Crumbling American dreams*, „The New York Times”, 03.08.2013.

⁹ R.P. Putnam, *Our Kids*, s. 6-9.

¹⁰ Tamże, s. 29-30.

¹¹ J.S. Coleman, *Equality of educational opportunity*, Washington 1967.

¹² W.J. Wilson, *Truly disadvantaged: The inner city, the underclass, and public policy*, Chicago 1987.

¹³ R.P. Putnam, *Samotna gra w kręgle*.

Wszystkie wymienione prace wskazywały na negatywne przemiany w społeczeństwie amerykańskim: rosnące nierówności dochodowe i społeczne, atrofie więzi rodzinnych i samotne rodzicielstwo, zmniejszające się szanse życiowe dla osób z nieuprzywilejowanych społecznie środowisk i zanik idei stowarzyszania się na rzecz dominującego indywidualizmu. Obecnie istnieje szeroki konsensus, że wspomniane przemiany doprowadziły do podziałów klasowych w społeczeństwie amerykańskim¹⁴. Pogląd ten jest podzielany także przez R.P. Putnama. Jednakże, jego wizja amerykańskiego snu o „bezklasowym” społeczeństwie amerykańskim wymaga dodatkowego komentarza.

W latach 60. XX wieku, kiedy rówieśnicy Putnama byli w szkole średniej, dwójka socjologów amerykańskich Seymour Martin Lipset i Reinhard Bendix opublikowała wyniki badań, z których wynikało, że założenie o ruchliwości społecznej w Stanach Zjednoczonych jest kulturowo podzielanym przekonaniem Amerykanów, ale nie opisuje rzeczywistych procesów społecznych¹⁵. Szanse na awans społeczny w Stanach Zjednoczonych (mimo panującej ideologii *amerykańskiego snu*), nie były większe niż w postrzeganych przez pryzmat klasowych podziałów społeczeństwach europejskich. W późniejszej pracy *The American Occupational Structure* Peter M. Blau i Otis Dudley Duncan pokazali, skąd mogło powstać przekonanie o wyjątkowości społeczeństwa amerykańskiego¹⁶. Ruchliwość społeczna była uwarunkowana czynnikami strukturalnymi, które umożliwiały awans poszczególnym grupom społecznym, ale mobilność jednostek i ich awans między kategoriami społecznymi był rzadki. Ruchliwość społeczna była zatem możliwa dzięki sprzyjającej koniunkturze i odnosiła się do poprawy bytu różnych grup społecznych, ale nie oznaczała zniesienia barier między poszczególnymi klasami społecznymi.

Słusznie jednak R.P. Putnam zauważa, że między opisywanymi generacjami zaszła istotna społeczna zmiana. Według niego, różnice między ludźmi w jego pokoleniu miały przede wszystkim charakter materialny, jednak zaufanie społeczne, aktywność obywatelska i wspólne wartości były gwarantowane stabilnością uniwersalnych instytucji społecznych, stowarzyszeniem się w organizacjach społecznych i ich egalitarnym profilem, zróżnicowanymi społecznie sieciami znajomości i dbałością o wychowanie dzieci, podczas gdy obecnie można zauważyć rosnące nierówności materialne i społeczne. Te ostatnie są, jego zdaniem, szczególnie dotkliwe dla przekonania o panującej merytokracji w społeczeństwie amerykańskim. Bowiem, jak wskazuje R.P. Putnam, dzieci z uprzywilejowanych społecznie

¹⁴ Ch. Murray, *Coming apart: The state of White America, 1960-2010*, New York 2012.

¹⁵ S.M. Lipset, R. Bendix, *Social mobility in industrial society*, Berkeley 1959.

¹⁶ P.M. Blau, O.D. Duncan, *The American occupational structure*, New York 1967.

rodzin – nawet z najniższym wynikiem egzaminu – mają większe prawdopodobieństwo ukończenia szkoły wyższej, niż ubogie dzieci z najwyższym wynikiem egzaminu¹⁷.

Nierówności w społeczeństwie merytokratycznym

Hasło nierówności stało się popularne zarówno w debatach akademickich, jak i publicznych. Nierówności zostały nazwane „źródłem zła na świecie” (papież Franciszek) i „wyzwaniem naszych czasów” (Barack Obama). Międzynarodowe badania opinii publicznej pokazały, że nierówności materialne są wskazywane przez rosnącą liczbę respondentów jako istotny problem społeczny, który dotyczy ich społeczeństwa¹⁸. W świecie nauki rozgłos zyskała praca Thomasa Piketty’ego *Kapitał w XXI wieku*, która udokumentowała rosnące nierówności ekonomiczne między bogatymi i biednymi oraz stała się przedmiotem dyskusji o konsekwencjach akumulacji bogactwa w rękach globalnych elit (często eufemistycznie określanymi później jako 1%)¹⁹. Badania z dziedziny psychologii rozwojowej i biologii ewolucyjnej dostarczyły dowodów na ewolucyjny charakter awersji do nierówności i skłonności do sprawiedliwego podziału zasobów²⁰.

Nierówności stanowią ważną kategorię analizy w pracy R.P. Putnama²¹. Uważa on jednak, że znaczenie członkostwa w nieformalnych sieciach społecznych i umiejętność zrzeszania się w organizacjach i ruchach społecznych są ważniejsze dla zrozumienia specyfiki nierówności społecznych niż zasoby materialne. Dlatego zwraca większą uwagę na poziom wykształcenia rodziców niż osiągnięcia przez nich dochody²². **Zdaniem Putnama, wykształcenie umożliwi zbudowanie przewagi, która jest widoczna w etyce pracy, skupieniu uwagi na inwestycjach w dzieci, dbałości o zdrowie i kondycję psychofizyczną oraz przede wszystkim rozległych sieciach społecznych i aktywności obywatelskiej.** Jednocześnie przyznaje, że środki finansowe umożliwiają realizowanie określonych potrzeb i zadań, ale same zasoby materialne nie tłumaczą zwiększającego się rozwarstwienia w społeczeństwie amerykańskim. R.P. Putnam przywołuje przykład społeczności lokalnej Port Clinton ze swojego dzieciństwa jako doskonale podlegającej zasadom me-

¹⁷ R.P. Putnam, *Our kids*, s. 190.

¹⁸ Pew Research Center, *Emerging and developing economies much more optimistic than rich countries about the future*, 10.2014.

¹⁹ T. Piketty, *Kapitał w XXI wieku*, przekł. A. Bilik, Warszawa 2015.

²⁰ P. Bloom, *To tylko dzieci. Narodziny dobra i zła*, przekł. E. Wojtych, Sopot 2015; F. de Waal, *Bonobo i ateista. W poszukiwaniu humanizmu wśród naczelnych*, przekł. K. Kornas, Warszawa 2015.

²¹ R.P. Putnam, *Our Kids*, s. 31-34.

²² Tamże, s. 44-45.

rytokracji. Odwołuje się on do „zdroworozsądkowej” definicji merytokracji, która jest częścią publicznego dyskursu o ruchliwości społecznej w kontekście amerykańskiego snu. Trafnie określił ją Zbyszko Melosik:

Pojęcie merytokracji dotyczy sytuacji, w której społeczny status jednostki zależy od jej „udokumentowanych osiągnięć”. Nawiązuje ono do tradycyjnego przekonania, iż edukacja – szczególnie uniwersytecka – stanowi najprostszą i najszybszą drogę do najlepszych miejsc na rynku pracy, najlepiej płatnych i prestiżowych stanowisk, że jest głównym czynnikiem ruchliwości społecznej (niekiedy uznaje się ją wręcz za „społeczną windę”, która wędruje z dołu do góry „budyńku społecznego”, wnosząc różnych ludzi – i różną liczbę ludzi – na różne piętra)²³.

Podzielanym przekonaniem na temat merytokracji jest akceptacja indywidualnych różnic jako efektu różnic w zdolnościach i motywacjach, przy założeniu względnie równych możliwości jednostek na starcie. Założenie o „równych możliwościach” ma charakter utopijny w świetle badań edukacyjnych nad osiągnięciami edukacyjnymi dzieci a pozycją społeczno-ekonomiczną ich rodziców²⁴. Trudno oczekiwać, że rodzice nie będą wykorzystywać dostępnej im wiedzy, pozycji i innych zasobów w ramach inwestycji rodzicielskich. Z drugiej strony, społeczeństwo merytokratyczne nie obiecuje zniesienia nierówności, ale dąży do wytworzenia najbardziej efektywnych mechanizmów stratyfikacji²⁵. Krytyka nierówności społecznych w społeczeństwie amerykańskim Putnama nie odnosi się do istnienia samych nierówności i uprzywilejowanych klas społecznych (jak stwierdza on z przekąsem, jego książka nie jest o uprzywilejowanych złoczyńcach [*upper-class villains*])²⁶, **ale wskazuje na zmniejszające się szanse tworzenia kapitału społecznego w szkole i poza nią – w środowisku lokalnym**. Uważa on, że pewien poziom nierówności dochodowych jest dopuszczalny dla społeczeństwa merytokratycznego, ponieważ wzmacnia motywację jednostek do osiągnięcia awansu społecznego²⁷.

Badania przeprowadzone przez Michaela I. Nortona i Dana Ariely’ego pokazały, że ludzie mają tendencję do zaniżania poziomu nierówności, ale jednocześnie domagają się bardziej egalitarnych zasad niż te, które ich zdaniem funkcjonują w ich społeczeństwie²⁸. W konkretnej sytuacji podzia-

²³ Z. Melosik, *Edukacja uniwersytecka i procesy stratyfikacji społecznej*, Kultura – Społeczeństwo – Edukacja, 2013, 3, 1, s. 22.

²⁴ M.J. Szymański, *Wyrównanie szans edukacyjnych – atut czy miraż reformy oświaty?* Edukacja, 2013, 125, 5, s. 38-51.

²⁵ T. Gmerek, *Edukacja i nierówności społeczne. Studium porównawcze na przykładzie Anglii, Hiszpanii i Rosji*, Kraków 2011, s. 79-81.

²⁶ R.P. Putnam, *Our Kids*, s. 229.

²⁷ Tamże, s. 31.

²⁸ M.I. Norton, D. Ariely, *Building a better America – one wealth quintile at a time*, Perspectives on Psychological Science, 2011, 6, 1, s. 9-12.

łu dóbr opowiadają się jednak za nierównym podziałem pod warunkiem bezstronnej procedury podziału (np. w wyniku losowania). Ich obserwacje mają określone konsekwencje dla legitymizacji ideologii merytokratycznej. Po pierwsze, społeczeństwo składające się z jednostek jest zróżnicowane pod kątem ich zdolności, motywacji, etyki itp. Po drugie, sprawiedliwy i transparentny system podziału dóbr społecznych powinien uwzględniać te różnice, a zatem wypłaty muszą być nierówne. Badania wskazują na istotną zależność, ludzie nie postrzegają negatywnie nierówności dochodowych, pod warunkiem że dzielą oni przekonanie o możliwościach awansu społecznego. Dlatego, sądy o nierównym podziale dóbr odnoszą się do postrzeganej ruchliwości i obecnej sytuacji społecznej, a nie do poglądów na temat nierówności. Społeczne preferencje merytokratycznych zasad sprzyjają tendencji zaniżania nierówności dochodowych i sprzyjają ich akceptacji, zmniejszają wsparcie dla programów afirmatywnych i edukacji masowej oraz opodatkowania wyższą stawką podatkową najlepiej zarabiających. **Jak zauważyli M.I. Norton i D. Ariely, bezstronny i sprawiedliwy podział dóbr społecznych jest akceptowany jako warunek stabilności społecznej, podczas gdy nierówności są postrzegane jako nieunikniony efekt konkurowania jednostek w społeczeństwie²⁹.**

Od rywalizacji po mantrę konkurencyjności

W swoich znanych badaniach nad społecznymi uwarunkowaniami dzieciństwa Annette Lareau pokazała, że dzieci pochodzące z klasy średniej i wyższej mają wypełniony przez dorosłych czas wolny zajęciami dodatkowymi, podczas gdy dzieci z mniej uprzywilejowanych rodzin same muszą zorganizować swój czas³⁰. A. Lareau wyodrębniła dwa style wychowania, które są charakterystyczne dla badanych rodzin – skoordynowane doskonalenie (*concerted cultivation*) i wspieranie naturalnego rozwoju (*accomplishment of natural growth*). Jak zauważyła, dzieci z klasy średniej nie tylko uczestniczą w zajęciach dodatkowych, ale ze sobą rywalizują³¹. Grafiki rodziców jest wypełniony przez turnieje, zawody, olimpiady i egzaminy ich dzieci. Uczestnictwo w tym wyścigu wymaga od rodziców określonych zasobów, ponieważ zajęcia dodatkowe wymagają od nich podporządkowania rodzinnego grafiku pod kątem dzieci, zapewnienia im odpowiedniego sprzętu, poświęcenia swojego czasu wolnego na ćwiczenia z nimi oraz opłacenia składek członkowskich i innych opłat związanych z zajęciami dzieci. Według R.P. Putnama, rosnąca komercjalizacja zajęć edukacyj-

²⁹ Tamże, s. 12.

³⁰ A. Lareau, *Unequal childhoods: Class, race, and family life*, Berkeley 2011.

³¹ Tamże, s. 60.

nych i sportowych jest istotnym elementem segregacji dzieci i erozji kapitału społecznego w społecznościach lokalnych³². Nie krytykuje on samej idei konkurencyjności i inwestycji rodzicielskich. Pokazuje, że drastyczne ograniczenie możliwości spędzania czasu wolnego dzieci z mniej uprzywilejowanych społecznie rodzin z ich lepiej sytuowanymi rówieśnikami przyczyniło się do zamknięcia w enklawach, segregacji w szkole i braku kontaktu między mieszkańcami. Jego zdaniem, ideały społeczeństwa merytokratycznego w czasach jego dzieciństwa były obecne w rywalizacji dzieci z różnych klas społecznych na boisku i w szkole, bowiem istniała możliwość, że biedny pokona bogatego. Ten element rywalizacji jest silnie zakorzeniony w myśleniu o równych możliwościach na starcie i ruchliwości społecznej w kontekście amerykańskiego snu i ideologii merytokratycznej³³.

W latach 70. XX wieku wzrosło zainteresowanie organizacją czasu wolnego dzieciom przez dorosłych. W odróżnieniu jednak od obecnych trendów, wiele z oferowanych propozycji spędzania czasu wolnego przez dzieci miało charakter otwarty i bezpłatny. Zdaniem R.P. Putnama, uczestniczenie dzieci w zajęciach umożliwiało zarówno dzieciom, jak i rodzicom budowanie rozległych znajomości poza ich klasą społeczną³⁴. Dzięki partycypacji we wspólnych przedsięwzięciach wszyscy mieszkańcy znali się wzajemnie, co umożliwiało zawieranie przyjaźni między dziećmi i kontrolę dorosłych nad nimi. Egalitarny dostęp do edukacji i zajęć dodatkowych pozwalał dzieciom na awans w ramach ich społeczności lokalnej, ponieważ miały szansę zostać zauważone przez innych dorosłych, którzy mogli ich wesprzeć. Rywalizacja umożliwiała dostrzeżenie zdolnego dziecka, które niezależnie od swojego pochodzenia, mogło zostać najlepszym uczniem w klasie lub sportowcem w lokalnej drużynie.

Zmiany, jakie zaszły w rodzinie, w systemie edukacji i samej organizacji spędzania czasu wolnego dzieci sprzyjały stopniowemu wyłonieniu się przekonania o potrzebie bycia konkurencyjnym wobec innych, a rywalizacja między dziećmi nabrała charakteru bardziej elitarnego, ponieważ uległa znaczącej profesjonalizacji, a koszty uczestnictwa w niej wzrosły³⁵. Hasło bądź konkurencyjny stało się często powtarzaną mantrą w rodzinach klasy średniej. Dlatego, poziom inwestycji rodzicielskich znacząco wzrósł jako obowiązkowy element troski rodziców o zapewnienie dzieciom perspektyw na przyszłość.

Inwestycje rodzicielskie oznaczają, że rodzicielstwo stało się kosztownym i czasochłonnym przedsięwzięciem społecznym, mimo że zmniejsza się liczba dzieci w rodzinie³⁶. Niechęć rodziców do pozostawienia swoich dzieci bez

³² R.P. Putnam, *Our Kids*, s. 174-183.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 179-182.

³⁵ H.L. Friedman, *Playing to win. Raising children in a competitive culture*, Berkeley 2013.

³⁶ V.A. Zelizer, *Pricing the priceless child: The changing social value of children*, Princeton 1994.

kontroli, wyraźne preferencje, żeby uatrakcyjnić i maksymalnie wykorzystać czas wolny dzieci, zaangażowanie w edukację dzieci i zajęcia dodatkowe sprawiają, że idealne rodzicielstwo wymaga od nich ciągłego współuczestniczenia i poświęcenia swojego czasu wolnego. Nieliczne chwile odpoczynku od zadań związanych z rodzicielstwem są możliwe dzięki zajęciom dodatkowym, w trakcie których mogą oni oddać swoje dzieci pod opiekę profesjonalistów, a jednocześnie nie mieć do siebie zastrzeżeń z powodu zmarnowanego czasu. Rodzicielstwo jest często postrzegane przez przedstawicieli klasy średniej jako wyzwanie³⁷.

Szczególną rolę w stworzeniu dzieciom lepszych szans życiowych odgrywa zapewnienie im wykształcenia. Amerykański system rekrutacji na studia wyższe jest wysoko selektywny, a spełnienie rodzicielskich ambicji klasy średniej stanowi zapewnienie swoim dzieciom możliwości studiowania na elitarnym uniwersytecie. Ze względu na konkurencję i ograniczoną liczbę miejsc, przygotowania dzieci rozpoczynają się wcześniej i wymagają od rodziców odpowiednich inwestycji na niższych szczeblach edukacji. Potencjalni kandydaci do elitarnych uniwersytetów amerykańskich uczęszczają już do specjalnych przedszkoli, które mają ich przygotować do przyszłej kariery edukacyjnej. Rekrutacja do nich jest wysoko selektywna, podobnie jak kolejne etapy edukacji dzieci. Obok wyników w nauce i osiągnięć szkolnych, istotną rolę w tworzeniu życiorysu kandydata na studia odgrywają dodatkowe zainteresowania. Ich odpowiedni wybór i potwierdzone sukcesy są ważnym sygnałem w procesie rekrutacji, że kandydat przyswoił wymagania stawiane kandydatom na studia i nie boi się rywalizować z najlepszymi. Randall Collins dostrzegał w rywalizacji o dyplom uczelni wyższej istotę procesu stratyfikacji w społeczeństwie amerykańskim³⁸. Według niego, dyplom uczelni wyższej stanowi element reprodukcji społecznej, ale przekonanie o wykształceniu jako przepustce do lepszego życia prowadzi do umasowienia edukacji wyższej i inflacji dyplomów. Zjawisko to wymusza jeszcze bardziej zaciętą rywalizację o dyplomy elitarnych uczelni, których wartość rośnie i nie podlega spadkowi, jak w przypadku innych dyplomów. Przewagą w tej rywalizacji o dyplom elitarniej uczelni jest zinstytucjonalizowany kapitał kulturowy rodziców jako absolwentów danej uczelni³⁹.

Inwestycje rodzicielskie i presja na osiągnięcia w społeczeństwie amerykańskim przyczyniły się do komercjalizacji zajęć pozalekcyjnych i sportowych dla dzieci⁴⁰. Rodzice z klasy średniej są świadomi tego procesu, dlatego

³⁷ A. Lareau, *Unequal childhoods*, s. 63-65.

³⁸ R. Collins, *Credential inflation and the future of universities*, *Italian Journal of Sociology of Education*, 2011, 3, 2, s. 228-251.

³⁹ A. Gromkowska-Melosik, *Elitarne szkolnictwo średnie. Między reprodukcją społeczno-kulturową a ruchliwością konkurencyjną*, Poznań 2015.

⁴⁰ H.L. Friedman, *Playing to win*.

wspierają swoje dzieci zapewniając im odpowiedni trening, zanim jeszcze trafią do reprezentacji i drużyn szkolnych. Rekrutacja do nich jest otwarta, ale w praktyce o przyjęciu do drużyny decydują wyniki. Drużyny są zdominowane przez dzieci z klasy średniej, ponieważ mają one za sobą odpowiednie przygotowanie. Dzieciom z mniej uprzywilejowanych społecznie rodzin trudno konkurować z rówieśnikami, którzy na tym etapie trenują już regularnie. Jednocześnie, udział w zajęciach i rywalizacja w zawodach są odpłatne.

R.P. Putnam nawiązuje do spostrzeżenia o dziedziczeniu pozycji, ponieważ wywalczone przywileje mają tendencję do powiększania się, a upośledzenie do pogłębiania. Mechanizm ten został nazwany przez amerykańskiego socjologa Roberta K. Mertona efektem św. Mateusza⁴¹. Zauważył on, że wysoka pozycja społeczna pomaga w uzyskaniu kolejnych przywilejów, które wynikają z konwersji pozycji w różnych hierarchiach, co sprzyja powiększaniu przewagi. Jak zauważa R.P. Putnam, ruchliwość społeczna została zahamowana przez nierówności, a rywalizacja ustawiona pod dyktando uprzywilejowanych klas społecznych, ponieważ jeżeli ktoś raz uzyska przewagę i przywileje poprzez swoje pochodzenie (wykształcenie rodziców i ich zasoby), to wraz z tym zdobywa szanse dalszego powiększania tej przewagi i przywilejów (edukacja)⁴². Od miejsca startu życiowego zależą szanse życiowe dzieci – dla jednych są otwarte z możliwością powtórzenia sukcesu ich rodziców, dla drugich zamknięte i blokujące im drogę do awansu społecznego. Także ze względu na klasową hermetyczność kapitału kulturowego⁴³ w rodzinach, niezbędnego w zdobywaniu wyższej pozycji społecznej (rozwijane nawyki, umiejętności i orientacje pod kątem rywalizacji z innymi). R.P. Putnam zwraca jednak szczególną uwagę na kwestię dziedziczenia kapitału społecznego, która leży u podstaw jego krytyki. Uważa on, że między innymi jakość powiązań społecznych zdecydowanie przekłada się na sukces uprzywilejowanych klas społecznych.

Edukacja, kapitał społeczny i społeczność lokalna

Podobnie jak we wcześniejszych opracowaniach naukowych, R.P. Putnam podkreśla pozytywny wpływ wykształcenia na poziom kapitału społecznego⁴⁴. Poziom kapitału społecznego jest zaś powiązany z efektami funkcyjono-

⁴¹ R.K. Merton, *The Matthew effect in science*, Science, 1968, 3810, 159, s. 56-63.

⁴² R.P. Putnam, *Our Kids*, s. 44.

⁴³ P. Bourdieu, *Distinction: A social critique of the judgment of taste*, przekł. R. Nice, Cambridge 1984, s. 12.

⁴⁴ R.P. Putnam, *Samotna gra w kregle*; J.F. Helliwell, R.P. Putnam, *Education and social capital*, Eastern Economic Journal, 33, 1, s. 1-19.

wania edukacji i jakością życia dzieci. Na poziomie rodziny, rodzice z wyższym wykształceniem są bardziej świadomi potrzeby budowania rozległych sieci społecznych, które mogą wykorzystać dla dobra dzieci. Ich zaangażowanie w edukację dzieci ma nie tylko wpływ na ich bezpośrednie osiągnięcia szkolne, ale też na zbudowanie odpowiedniej infrastruktury wokół szkoły poprzez zakładanie stowarzyszeń, opłacanie zajęć dodatkowych i korepetycji, wspieranie dodatkowych inicjatyw i dbanie o ich rozwój (np. samorządu uczniowskiego, kół zainteresowań, drużyn sportowych). Celem rodziców jest poszukiwanie razem z dyrektorem szkoły oraz nauczycielami innowacyjnych rozwiązań i poszerzanie zadań szkoły poprzez inicjatywy oddolne. Rodzice mają poczucie odpowiedzialności za szkołę, do której uczęszczają ich dzieci. Na poziomie szkoły, wsparcie rodziców i ich zaangażowanie wpływa pozytywnie na pracę nauczycieli, którzy zauważają motywację uczniów do nauki i mniejszą liczbę wśród nich zachowań problemowych. Poczucie wspólnoty wartości umożliwia osiągnięcie zgody co do misji i kierunku działań szkoły. Sprzyja to efektywnym interakcjom między nauczycielami a uczniami i ich rodzicami, budowaniu atmosfery ogólnego zaufania oraz rozwijaniu programów pozaszkolnych. **Na poziomie społeczności lokalnej, poziom formalny kapitału społecznego wynikający ze stabilności instytucji społecznych i funkcjonowania stowarzyszeń ma znaczenie, ale swoistym spoiwem społecznym jest nieformalny kapitał społeczny w postaci powiązań towarzyskich i ogólnego zaufania społecznego.** O nim pisał R.P. Putnam już w poprzedniej książce:

Jest „coś” w społeczeństwach, w których istnieje więź – niezależnie od bogactwa czy ubóstwa, od poziomu wykształcenia dorosłych, od rasy czy religii – co wpływa korzystnie na wyniki edukacji dzieci. I przeciwnie, nawet wspólnoty o wielu przewagach materialnych i kulturalnych marnie radzą sobie z wykształceniem swoich dzieci, jeśli więź dorosłych we wspólnocie nie istnieje⁴⁵.

W *Our kids*, w rozdziale zatytułowanym „Szkoły: liczy się z kim uczęszczasz do szkoły” (*Schools: Whom you go to schools with matters*) R.P. Putnam zwraca znaczną uwagę na nieformalne otoczenie społeczne szkoły. Jedną z kluczowych obserwacji jest stwierdzenie związku, że osiągnięcia szkolne dzieci są silniej powiązane z pochodzeniem ich rówieśników w szkole niż własnym środowiskiem rodzinnym. Dla Putnama jest to konsekwencja działania nieformalnego kapitału społecznego w szkole, ponieważ dzieci są socjalizowane w określonych warunkach społecznych i przenoszą swoje doświadczenia z funkcjonowania i organizacji sieci społecznych w ich środowisku do szkoły. Szkolne przyjaźnie i presja rówieśnicza sprzyjają

⁴⁵ R.P. Putnam, *Samotna gra w kręgle*, s. 492-493.

rozpowszechnieniu się określonych zachowań. Innym czynnikiem jest wspomniana już inicjatywa i zaangażowanie rodziców, które razem tworzą kontekst tworzenia nieformalnego kapitału społecznego w szkole.

R.P. Putnam wskazuje tutaj na istotną cechę kapitału społecznego. Jego zbiorową akumulację wynikającą z faktu, że potencjalne poszerzenie indywidualnego kapitału następuje poprzez relacje z innymi, i to właśnie oni wraz z ich zasobami są rzeczywistym źródłem korzyści wynikających z kapitału społecznego. Trafnie ujął to Piotr Sztompka:

nie jest to mianowicie, ściśle biorąc, kapitał nasz, ale „ich,” tych innych, z którymi jesteśmy w pozytywnych relacjach społecznych. A otwiera się przed nami dostęp do ich kapitału właśnie dzięki tym relacjom⁴⁶.

Można zatem dostrzec w kapitale społecznym zdolność jednostek do tworzenia związków, które wpływają korzystnie na realizowanie własnych interesów, ale także (a może przede wszystkim) zdolność zbiorowości do podjęcia działań wspólnych dzięki zaufaniu do instytucji, kierowaniu się uznanymi standardami postępowania, uczestnictwu i wzajemności wynikającymi z rozległej sieci powiązań społecznych. Te dwa aspekty wydają się mocno powiązane w życiu społecznym, ale zdaniem R.P. Putnama, kryzys amerykańskiego snu jest przede wszystkim następstwem społecznej segregacji dzielnic i erozji kapitału społecznego na poziomie społeczności lokalnej⁴⁷. Dotyka on także instytucji edukacyjnych, ponieważ, jak zostało to już zasygnalizowane wcześniej, wraz z dziećmi do szkoły zostaje przeniesiony nieformalny kapitał społeczny ich rodziców.

Możliwości wykorzystania koncepcji Putnama w badaniach edukacyjnych

Rację ma Piotr Mikiewicz, kiedy pisze, że

zastanawiać może fakt, że w badaniach edukacyjnych bardzo mało jest aplikacji empirycznych wyrastających wprost z koncepcji Putnama, mimo że jest on szeroko cytowany i przywoływany jako jeden z twórców współczesnego rozumienia kapitału społecznego⁴⁸.

Autor ten słusznie zauważył, że problem tkwi w braku rozstrzygnięcia w pracach R.P. Putnama – co jest przyczyną, a co skutkiem...⁴⁹. Nie-

⁴⁶ P. Sztompka, *Kapitał społeczny*, s. 294.

⁴⁷ R.P. Putnam, *Our Kids*, s. 38-39.

⁴⁸ P. Mikiewicz, *Kapitał społeczny i edukacja*, s. 263.

⁴⁹ Tamże, s. 286.

stety, najnowsze badania wpisują się w ten typ analizy, ponieważ nie wynika z nich, czy wysoki poziom kapitału społecznego generuje dobrobyt klas uprzywilejowanych, a może dobrobyt generuje wysoki poziom kapitału społecznego? Wywód R.P. Putnama sugeruje, że zależność może być dwustronna. Dlatego, trudno odpowiedzieć na pytanie, co jest przyczyną, a co skutkiem istniejących nierówności. Trudności w interpretacji danych pojawiają się także w przypadku relacji między wykształceniem a poziomem kapitału społecznego w kontekście ruchliwości społecznej. Sugerowany sylogizm w książce R.P. Putnama brzmi: kapitał społeczny prowadzi do indywidualnych osiągnięć szkolnych, które umożliwiają awans społeczny. Nie znajduje on jednak potwierdzenia w analizowanych przez tegoż autora danych, o czym informuje czytelnika w dodatku⁵⁰. O ile udało się opisać na podstawie danych z badań, jak nierówności „rosną”, bieguny przywilejów i upośledzenia rozchodzą się, a dystans społeczny między uprzywilejowanymi i mniej uprzywilejowanymi powiększa się, to zdecydowanie trudniej odpowiedzieć na przykład na pytanie, jak takie nierówności zaczynają się? Wydaje się, że poziom kapitału społecznego może być jednym z efektów akumulacji przewag – wysokiej pozycji społecznej i członkostwa w uprzywilejowanej grupie.

Podobnie jak w pracy *Samotna gra w kręgle*, przekonanie R.P. Putnama o związku między wykształceniem a poziomem kapitału społecznego odnosi się do znaczenia wspólnoty wartości, kierowania się uznanymi standardami postępowania oraz zaufaniem i aktywnością obywatelską⁵¹. Nostalgiczny obraz społeczności lokalnej Port Clinton z dzieciństwa R.P. Putnama jest przykładem odniesienia do wspólnotowości jako idei kreowania kapitału społecznego. **Propozycja Putnama ma zatem istotny wymiar pedagogiczno-moralny, który odnosi się do kondycji społeczności jako warunku jakości życia dzieci i osiąganych przez nie korzyści, także w relacji do ich edukacji. Ten wymiar jego koncepcji może dostarczyć porównawczego kontekstu dla rozważań i refleksji odnoszących się do sytuacji w Polsce.**

Implikacje dla edukacji w kontekście polskim. Wokół pytań?

Badania nierówności edukacyjnych koncentrują się na selekcji szkolnej związanej z wpływem pochodzenia społecznego na rekrutację do określonych typów szkół. Zakłada się, że akumulacja przewag osób z klas wyższych będzie zwiększała ich szanse na podjęcie edukacji na wyższych poziomach.

⁵⁰ R.P. Putnam, *Our Kids*, s. 276.

⁵¹ R.P. Putnam, *Samotna gra w kręgle*.

Zasadnicze pytanie odnosi się zatem do kwestii: czy współczesna edukacja polska służy znoszeniu czy pogłębianiu różnic społecznych? Wyrównywanie szans edukacyjnych i zniesienie istniejących barier społecznych jest ważnym elementem dyskusji nad reformami oświaty i znaczeniem poszczególnych typów szkół. Inną kwestią podejmowaną w badaniach jest rozstrzygnięcie między wpływem dziedziczenia pozycji a wpływem zdolności indywidualnych na selekcje na kolejnych progach edukacyjnych. Szczególną uwagę zwraca się zatem na wybory ścieżek edukacyjnych. Konkluzje z badań przeprowadzonych przez Henryka Domańskiego i jego współpracowników są następujące:

kryterium umiejętności nie jest na tyle mocne, aby przezwyciężyć wpływ środowiska rodzinnego. Przynależność klasowa rodziców różnicuje również szanse przechodzenia do szkół wyższych, chociaż dokonuje się to wyłącznie pośrednio, poprzez oddziaływanie przynależności klasowej na ścieżki kariery na poziomie szkół średnich⁵².

Z przytoczonych we wstępie badań M. Dudzikowej i jej zespołu wynika, że to właśnie w liceach kształcona jest młodzież o wyższych zasobach materialnych i kulturowych, co sprzyja budowaniu kultury zaangażowania i zaufania w szkołę. To liceum zostało wyróżnione jako środowisko o większym potencjale kapitału społecznego. Analiza selekcji szkolnych i ścieżek edukacyjnych sugeruje, że wraz z kolejnymi etapami następuje większa homogenizacja społeczna, która uwidacznia w badaniach wpływ środowiska rodzinnego. Innym czynnikiem przekładającym się na rozwarstwienie społeczne jest zróżnicowanie przestrzenne pod względem struktury wykształcenia i możliwości na rynku pracy. Może to wskazywać, że liceum jest swoistą przestrzenią uwarunkowaną poziomem kapitału społecznego młodzieży uczęszczającej do tego typu szkoły. Zasadne jest zatem pytanie o segregację społeczną w liceum i uzupełnienie analiz o znaczenie pochodzenia społecznego innych uczniów na indywidualne osiągnięcia szkolne.

Najważniejsze dla kapitału społecznego relacje to te – jak zauważył Sztompka, które mają charakter moralny, wiążą partnerów (...) do zaufania, lojalności, wzajemności, solidarności, szacunku i sprawiedliwości. Bo wówczas otwarcie przed nami ich zasobów nie jest tylko sprawą dobrej woli, ale obowiązkiem moralnym, którego złamanie może wywołać negatywne sankcje ze strony osób trzecich, środowiskową dezaprobatę, a nawet oburzenie⁵³.

Budowanie wspólnoty zaufania i zaangażowania może być narzędziem rozwiązywania problemów i zwiększania efektywności działań pedagogicznych wobec nierówności.

⁵² H. Domański i in., *Ścieżki edukacyjne a zdolności i pozycja społeczna*, Studia Socjologiczne, 2016, 220, 1, s. 87.

⁵³ P. Sztompka, *Kapitał społeczny*, s. 294.

Mając na uwadze zaprezentowane przekonania R.P. Putnama, podejmując działania mające na celu budowanie kapitału społecznego (w jego różnych wymiarach), trzeba opierać się na dobrej diagnozie lokalnych uwarunkowań (**szkolnych i rówieśniczych**) i brać pod uwagę indywidualne oraz zbiorowe interesy. Jednocześnie – o czym pisał Dario Gaggio – należy poddać krytycznej refleksji następujący wniosek:

Kapitał społeczny jest (...) produktem niewidzialnej ręki interakcji społecznych – niezamierzoną konsekwencją niezliczonych działań jednostkowych podejmowanych z różnych przyczyn⁵⁴.

Zatem, czy możliwa jest świadoma kreacja kapitału społecznego? Czy możliwa jest kreacja tego zasobu – w aspekcie edukacyjnym – wprost przez państwo?

BIBLIOGRAFIA

- Blau P.M., Duncan O.D., *The American occupational structure*, Free Press, New York 1967.
- Bloom P., *To tylko dzieci. Narodziny dobra i zła*, przekł. E. Wojtych, Smak Słowa, Sopot 2015.
- Bourdieu P., *Distinction: A social critique of the judgment of taste*, przekł. R. Nice, Harvard University Press, Cambridge, 1984.
- Coleman J.S., *Equality of educational opportunity*, United States Department of Education, Washington 1967.
- Collins R., *Credential inflation and the future of universities*, Italian Journal of Sociology of Education, 2011, 3, 2.
- de Waal F., *Bonobo i ateista. W poszukiwaniu humanizmu wśród naczelnych*, przekł. K. Kornas, Copernicus Center Press, Warszawa 2015.
- Domański H. i in., *Ścieżki edukacyjne a zdolności i pozycja społeczna*, Studia Socjologiczne, 2016, 220, 1.
- Dudzikowa M., Jaskulska S., Wawrzyniak-Beszterda R., Bochno E., Bochno I., Knasiecka-Falbierska K., Marciniak M., *Kapitał społeczny w szkołach różnego szczebla. Tom 2 – Diagnoza i uwarunkowania*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2011.
- Friedman H.L., *Playing to win. Raising children in a competitive culture*, University of California Press, Berkeley 2013.
- Gaggio D., *Do social historians need social capital?* Social History, 2004, 29(4).
- Gmerek T., *Edukacja i nierówności społeczne. Studium porównawcze na przykładzie Anglii, Hiszpanii i Rosji*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2011.
- Gromkowska-Melosik A., *Elitarne szkolnictwo średnie. Między reprodukcją społeczno-kulturową a ruchliwością konkurencyjną*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015.
- Helliwell J.F., Putnam R.P., *Education and social capital*, Eastern Economic Journal, 33, 1. <http://www.pewglobal.org/files/2014/10/Pew-Research-Center-Inequality-Report-FINAL-October-17-2014.pdf> [dostęp: 20.05.2017].
- Lareau A., *Unequal childhoods: Class, race, and family life*, University of California Press, Berkeley 2011.

⁵⁴ D. Gaggio, *Do social historians need social capital?* Social History, 2004, 29(4), s. 499-513.

- Lipset S.M., Bendix R., *Social mobility in industrial society*, University of California Press, Berkeley 1959.
- Melosik Z., *Edukacja uniwersytecka i procesy stratyfikacji społecznej*, *Kultura – Społeczeństwo – Edukacja*, 2013, 3, 1.
- Merton R.K., *The Matthew effect in science*, *Science*, 1968, 3810, 159.
- Mikiewicz P., *Kapitał społeczny i edukacja. Perspektywy teoretyczne i aplikacje empiryczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Murray Ch., *Coming apart: The state of White America, 1960-2010*, Crown Forum, New York 2012.
- Norton M.I., Ariely D., *Building a better America – one wealth quintile at a time*, *Perspectives on Psychological Science*, 2011, 6, 1.
- Pew Research Center, *Emerging and Developing Economies Much More Optimistic than Rich Countries about the Future*, 10.2014.
- Piketty T., *Kapitał w XXI wieku*, przekł. A. Bilik, *Krytyka Polityczna*, Warszawa 2015.
- Putnam R.P., *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, przekł. S. Szymański, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Putnam R.P., *Crumbling American dreams*, “The New York Times”, 03.08.2013.
- Putnam R.P., *Our Kids: The American Dream in crisis*, Simon & Schuster, New York 2016.
- Sztompka P., *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016.
- Szymański M.J., *Wyrównanie szans edukacyjnych – atut czy miraż reformy oświaty?* *Edukacja*, 2013, 125, 5.
- Wilson W.J., *Truly disadvantaged: The inner city, the underclass, and public policy*, University of Chicago Press, Chicago 1987.
- Zelizer V.A., *Pricing the priceless child: The changing social value of children*, Princeton University Press, Princeton 1994.